Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 7.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 [illegible] miesięcznie złotych sześć.

WTOREK 11 Stycznia 1848 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Step. ciepła podł. Reaum.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
8	6"	27 4. 01	−17, 8	0. 37	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	Mgła
	2	3, 76	−12. 0	0. 67	Wschodni ,,	Pochmurno	Snieg
	10	4. 26	11, 7	0. 69	Wschodni ,,	Pogoda z Chmurami	
9	6	4, 59	9, 8	0, 83	Wschodni słaby	Pochmurno	
	2	4, 74	-5, 8	1, 21	Wschodni ,,	,,	
	10	5, 17	−4, 6	1. 35	WPa. Wschod. ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

— *Wiedeń* 30 *Grudnia*. —

Zwłoki J. C. M. Xiężnéj Parmy przywieziono tu wczoraj bez wszelkiéj okazałości, i mają być złożone w cesarskich grobach w klasztorze kapucyńskim, obok syna zmarłéj, xięcia Reichstadt.

Odkrycie fałszerza weksli który się od kilku lat swojemu przemysłowi na wielką skalę prowadzonemu oddawał, zajmuje tutejszą publiczność w wysokim stopniu.

— *Dnia* 4 *Stycznia*. —

Z nowym rokiem kursa poczty listowéj zostały uzupełnione i powtórnie przyspieszone. Do Prus nadreńskich, Westfalii, Belgii i Holandyi, dokąd listy przez Noremberg i Frankfort przesełano, odtąd przez Berlin kolejami północnemi expedyowane będą, przezco oszczędza się czasu 24 godzin. Za porozumieniem się z rządem rossyjskim komunikacya pocztowa z Odessą tak urządzoną została, iż odtąd pięć razy na tydzień tam i na powrót poczta przechodzić będzie, t. j. dwa razy przez Brody, a trzy razy przez Czerniowice; tym sposobem listy 8go dnia odbierane być mogą.

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 29 *Grudnia*. —

O cholerze. Z ostatnich doniesień o postępach cholery wybieramy następujące wiadomości we względzie zachodnich gubernij: W tych które przebiega Dniepr, epidemia zda się zatrzymała w postępie swoim ku granicom zachodnim państwa. Prawie od miesiąca przestała posuwać się w tym kierunku i zdaje się, iż nad brzegami Dniepru znacznie straciła na swéj sile, tak co do liczby osób, które napastuje, jako i co do stosunku śmiertelności. W cholerze tam grasującéj trudno nawet rozeznać tę epidemię, która taką zadała klęskę w Saratowie, Woronežu i Kursku, a która nieprzestaje jeszcze, lubo w mniejszym stopniu, trapić gubernie Kazańską i Orenburgską, gdzie dotąd połowa chorych umierała. Śmiertelność zaś w guberniach, przedstawia następujące cyfry: Od początku epidemii było w guberniach: Połtawskiéj do dnia 22 listopada 2010 chorych, 665 umarłych; Czernichowskiéj do d 19 listopada 1370 chorych, 417 umarłych; Kijowskiéj (nie licząc miasta) do 25 listopada 1566 chorych, 490 umarłych; Mohylewskié do 27 listopada 1632 chorych, 297 umarłych. Tylko w Kijowie cholera była w swém zwykłém natężeniu, śmiertelność szła w takim stosunku, jak nad brzegami Wołgi. Podług dokładnych wiadomości, zebranych pilnie przez miejscowe władze w mieście Kijowie w ogóle od początku epidemii do dnia jéj ustania, to jest do 17 listopada umarło 990 z liczby 1680 chorych Z powiatów najwięcéj ucierpiały: Kijowski, Wasilkowski i Taraszczański, a z miast Skwira. — W Mohylewie nad Dnieprem epidemia dosięgła 20 listopada najwyższego swego rozwinięcia; dnia 20 i 21 t. m. było 58 i 62 nowych chorych a 22 i 10 umarłych. Odtąd choroba zaczęła ustawać. Od początku do 27 listopada w ciągu 4 tygodni, 1005 było chorych, a 290 umarło. Następujące są miasta gub. Mohylewskiéj dotknięte cholerą: Rohaczew, Bychow, Kopyś, Sienno, Mścisław i Orsza, z ich powiatami, oraz powiaty Bielicki i Mohylewski. Epidemia zaczęła ze szczególną szybkością od 13 listopada szerzyć się w Szkłowie ale i tam śmiertelność w nader małym była stosunku. W ogóle do 22 listopada z 280 chorych umarło 15 osób. — W guberniach Podolskiéj i Mińskiéj cholera nie poszła dalėj, od 5 listopada w Krzywém Jeziorze, w powiecie Bałtskim, ustała. — W Dorohobużu, gubernii Smoleńskiéj, cholera zdała się też ograniczać do przypadków, jakieśmy wymienili w ostatnich doniesieniach. W samym Smoleńsku zachorowała 23 listopada jedna kobieta z symptomatami cholery, ale skutkiem spiesznego podanego

ratunku jest nadzieja zachowania jéj przy życiu. (z *Gaz. Codz.*)

— *Paryż* 1 *Stycznia.* —

Abd el Kader poddał się i przybył do Tulonu dnia 28 grudnia. Ważną tę wiadomość zawierają dzienniki marsylijskie z d. 29 grud. *Semaphore* tak o tym wypadku donosi: „Abd el Kader, który 25 grud. z Oran odpłynął, przybył na fregacie parowéj *Asmodee* do Tulonu. Wiadomo jak krytycznem było jego położenie ostatniemi czasy i jakiego niedawno uszedł niebezpieczeństwa w bitwie, którą stoczył z wojskiem marokańskiém pod dowództwem jednego z synów cesarza Abd el Rhamana. Że zaś po téj klęsce wszelka znikła nadzieja uciec nieprzyjacielowi, poddał się więc xięciu Aumale w obozie pod Nemours. Możemy wiadomość tę jako urzędową ogłosić. Koniec ten wojennego zawodu Abd el Kadera położy także koniec wojnie w Afryce zapewniając Francyi spokojne poddanie się Algieryi.“ Abd el Kader ma zamiar udać się do Egiptu a ztamtąd do Meki.

Francya zapewniła mu swobodne życie zostawiając mu do woli wybór miejsca na przyszły pobyt. Wszystkie dzienniki francuzkie są przepełnione uwagami nad poddaniem się Abd el Kadera, i nad skutkami i korzyściami jakie ztąd dla Francyi i Algieryi wypłyną.

Constitutionnel czyni uwagę, że już w 1845 roku deficyt zwyczajnego budżetu doszedł do 557 milionów franków, do tego dodać należy deficyt z 1846 obliczony na 58 milionów franków; deficyt z 1847 obliczony na 105 milionów franków, oraz 30 milionów franków z nierozpoczętego jeszcze roku 1848. Z 469 milionami deficytu stojemy w końcu 1847 roku; podjęto się zaś za 900 milionów fr. robót publicznych i po wszystkich nadużyciach długu niewylikwidowanego, musiano pożyczyć na rujnujące procenta, by koniecznie potrzeby pokryć. Przy takiém położeniu rzeczy, gabinet myśli o zniżeniu porta od listów i podatku od soli.

W dniu 21 grudnia odbył się w Vienne bankiet reformistowski, w którym miało udział 580 osób, pomiędzy temi 223 wyrobców, 14 merów, 65 radców gmin, 40 adwokatów i notaryuszów, 80 oficerów gwardyi narodowéj. Prefekt zakazał przystępu do sali na ten cel wynajętéj, ponieważ ta znajdowała się w domu, w którym na dole stał szwadron huzarów. Natychmiast urządzono pomost do wejścia na salę przez okno; ale prefekt zakazał sali pomimo tego; dopiéro właściciel pewnéj wielkiéj fabryki dał stósowne miejsce dla odbycia bankietu.

Wiadomości z Algieru donoszą o napadzie przez Abd-el-Kadera wykonanym w nocy z dnia 11 na 12 b. m. na jeden z obozów marokańskich, dowodzony przez syna cesarskiego; ale gdy Emir już był pewnym zwycięztwa, ujrzał się nagle otoczonym ze wszech stron i tylko ze stratą 250 najlepszych jeźdźców swoich, zdołał się przebić przez nieprzyjaciół. Stoi on teraz opuszczony nad brzegami Maluja z swą deirą i miał napisać do jenerała Lamoriciere z zapytaniem, jak Francya z nim postąpi, gdyby się poddał; na to odpowiedziano mu, że Francya przyjmie go uczciwie i pozwoli mu zamieszkać w którém z miast Francyi, Algieryi lub w Mekce.

— *Londyn* 31 *Grudnia* —

Espartero wczoraj opuścił Londyn wracając do Hiszpanii. *Globe* który tę wiadomość ogłasza, dodaje, że skoro się xiążę Vitorya dowiedział o oświadczeniu hiszpańskiego prezesa rady ministrów na posiedzeniu kortezów, iż nie zachodzi żadna przeszkoda do jego powrotu i że go oczekuje zaszczytne miejsce w senacie, bezzwłocznie zażądał passportów i wszystkie poczynił przygotowania do podróży.

Dziś nadeszło tu sprawozdanie prezesa zjednoczonych stanów Ameryki zawierające energiczne oświadczenie się za dalszém prowadzeniem wojny przeciw Mexykowi nie sprawiło tu dobrego wrażenia. Kapitaliści tutejsi przewidują nowe pożyczki i obawiają się, iż wywóz gotówki z Ameryki z tego powodu bardziéj jeszcze ograniczonym będzie.

— *Madryt* 24 *Grudnia.* —

Znowu mieliśmy tutaj przesilenie ministeryalne. Minister skarbu Orlando, człowiek bez żadnych wiadomości w kwestyach finansowych, ale ślepo do jenerała Narvaez przywiązany, wystąpił na żądanie królowéj Krystyny, która wszelkiemi środkami pragnie osłabić wpływ prezesa rady, i pod pozorem osłabionego zdrowia wziął dymissyę. Następcą pana Orlando naznaczonym jest p. Bertram de Lys, dotychczasowy minister marynarki, który nigdy kwestyami finansowemi się niezajmował; miejsce pana Bertram de Lys otrzyma pan Roseca di Tagorres, który za gabinetu Sotto Major był ministrem wychowania publicznego i budowli publicznych a którego liczą do zagorzałych ultramoderatysów.

Ta zmiana jednak nie zaspokaja ultramoderatystów; pracują oni nad tém, by do gabinetu wkręcić starego jenerała Figueras, który bronił w 1843 roku Sewilli przeciw Esparterze, a jenerała Narvaez zostawić prezesem rady wydziału, dopóki nie nadejdzie chwila, w któréj pp. Mon, Pidal i baron de Meer, będą mogli objąć władzę.

Dz. *Heraldo*, organ gabinetu, dziś donosi: „W dniu 19 jenerała-kapitan Grenady (Serrano) udał się do Malagi eskortowany przez szwadron jazdy, naczelnika inżynieryi i jeneralnego sztabu. Zdaje się, że w Maladze wojska się z nim połączą do wyprawy, którą z zatoki Malagi powiozą dwa parostatki do zatoki Melilla. Celem téj wyprawy jest zajęcie wysp Chafarinas, które cesarz marokański, nie zważając na nasze prawa, Francyi odstępuje. Niektóre osoby nawet twierdzą, że wyspy tę będą już w ręku Francuzów, gdy nasza wyprawa do nich przybędzie.

Pan Lopez de Cordova, który przez ostatnie lat 18 był hiszpańskim pełniącym interesa i ministrem pełnomocnym w Konstantynopolu, wrócił tutaj.

Wczoraj gabinet zażądał od kongresu powołania pod broń 25,000 ludzi, na co kongres pozwolił. Przy téj okoliczności pan Lujan, pułkownik artyleryi dowodził, że należy baczenie pilne dawać na posiadłości hiszpańskie w północnéj Afryce którym zagraża od północy i południa mocarstwo oddawna czyniące zamachy przeciw niepodległości Hiszpanii.

Jenerał Narvaez odpowiedział na to, że już przed-

się wzięto środki dla zabezpieczenia tych posiadłości, ważność interesu jednak nie pozwala mu dawać objaśnień większych. Dziś *Gazetta* ogłosiła dekret, mocą którego posiadłości hiszpańskie w Afryce północnéj zostają urządzone jako osobny jenerał kapitanat, który oddanym będzie jenerałowi Ros de Olano. Jenerał major don Ignazio Chacon, został mianowany gubernatorem Melilli, w której to twierdzy dotąd tylko pułkownik dowodził.

JENA i AUERSTAEDT.

Z historyi Konsulatu i Cesarstwa.

(*przez Thiersa*).

(Ciąg dalszy.)

Napoleon widząc przed sobą massę wojska którego siły oznaczyć nie było podobna, przypuszczał że Prusacy ten grunt obrali sobie na pole bitwy i natychmiast wydał rozporządzenia, tak żeby wejść z armią swoją na Landgrafenberg, pierwéj nim nieprzyjaciel w massie nadbiegnąć zdoła i strącić go w przepaści Saali. Spieszyć się trzeba było i korzystać z przestrzeni zdobytéj przez tyralierów Lannesa, żeby usadowić się na tém wzgórzu. W prawdzie szczyt tylko jego posiadano, gdyż o kilka kroków zaraz stał korpus jenerała Tauenzien, oddzielony od wojsk francuzkich lekką gruntu zagiętością. Korpus ten opartym był o dwie wsi, jedna po prawéj ręce nas, zwana Klosewitz, otoczona laskiem, druga po lewéj, zwana Cospoda, także otoczona laskiem ale większym. Napoleon chciał Prusaków zostawić w spokojności na téj pozycyi aż do dnia następnego, a tym czasem część swojéj armii wprowadzić na Landgrafenberg. Zajęta przez Francuzów przestrzeń pomieścić mogła korpus Lannesa i gwardyę. Kazał sprowadzić je natychmiast stromemi drożynami, któremi się wchodzi z Jeny nad Landgrafenberg. Po lewéj stronie postawił dywizyę Gazana, po prawéj dywizyę Sucheta, w środku, cokolwiek w tylę gwardyę pieszą. Tę ostatnią rozłożył obozem w czworobok z czterech tysięcy ludzi a własny swój biwak umieścił w środku tego czworoboku. Odtąd to mieszkańcy tameczni przezwali tę górę Napoleonsbergiem, naznaczywszy kupą polnych kamieni miejsce, w którém ten mąż popularny wszędzie, nawet w miejscach gdzie się tylko straszliwym okazał, przepędził tę noc pamiętną.

Lecz nie dość było sprowadzić piechotę na Landgrafenberg, trzeba było przenieść tam i artyleryę. Napoleon biegając konno we wszystkich kierunkach wynalazł przejście mniéj strome od innych a którém artylerya, chociaż z wielkiém wysileniem, przejechać mogła. Napoleon wezwał natychmiast oddział żołnierzy inżenierów, i kazał je rozszerzyć wyrąbaniem skały. Sam, z niecierpliwości, kierował robotami, trzymając pochodnię w ręku. Dopiero późno w nocy odjechał, skoro widział jak przeciągnęły pierwsze działa. Trzeba było dwunastu koni do wciągnienia każdego działa i jaszczyku na wierzchołek Landgrafenbergu. Napoleon zamyślał uderzyć na jenerała Tauenzien o samym świcie, i zdobyć, szybkiém odparciem go, przestrzeń potrzebną do rozwinięcia swojego wojska. Lękając się przecież wyjść jednym tylko punktem, chcąc zarazem rozdzielić uwagę nieprzyjaciela, polecił z lewéj strony marszałkowi Augereau zapuścić się w wąwóz Mühlthal, posunąć na trakt Weimarski jedną z dwóch swoich dywizyi, a drugą dostać się na odwrotny spadek Landgrafenbergu, żeby wpaść z tyłu na jenerała Tauenzien. Po prawéj stronie, rozkazał marszałkowi Soult, którego korpus wyszedł z Gera i wnocy miał nadciągnąć, dostać się na drugie wzgórza, które z Lobstedt i Dornburga wychodzą ku wsi Klosewitz żeby podobnież wpaść z tyłu na jenerała Tauenzien. Przy téj podwójnéj dywersyi, z prawéj i lewéj strony, Napoleon nie wątpił że zmoże Prussaków w ich stanowisku i uzyska miejsce, którego jego armia potrzebowała do rozwinięcia się. Marszałek Ney i Murat mieli wejść na Landgrafenberg tą samą drogą co Lannes i gwardya.

Upłynął dzień 13 paźd. głęboka ciemność zaległa pole bitwy. Napoleon kazał namiot swój rozbić w środku czworoboku z gwardyi swojéj uformowanego i tylko kilka ogni zapalić dozwolił. Lecz armia pruska wszystkie swoje zapaliła. Widać było ognie xięcia Hohenlohe na całej rozległości wzgórzy, a w głębi widnokręgu na prawo, na wysokościach Naumgurga, nad które wystrzelał zamek Eckartsberge, ognie armii xięcia Brunszwickiego, którą teraz dopiero dopatrzyć mógł Napoleon. Myślał on, że nie tylko się nie cofają, lecz owszem, wszystkie siły pruskie zbierają się dla stoczenia batalii. Natychmiast wyprawił nowe rozkazy do marszałków Davout i Bernadotte Przepisał marszałkowi Davout żeby pilnie strzegł mostu Naumburskiego, a gdyby można, przeszedł przez niego, i wpadł z tyłu na Prussaków, kiedyby im z przodu wydano bitwę. Rozkazał marszałkowi Bernadotte, w pośredniém stanowisku obozującemu, żeby przyczynił się do zamierzonego poruszenia, czy to łącząc się z marszałkiem Davout, gdyby się blizko niego znajdował, czy też rzucając się bezpośrednio z boku na Prussaków, jeżeli zajął już pod Dornburgiem pozycyę Jeny bliższą. Nakoniec Muratowi polecił żeby jak najprędzéj z jazdą swoją przybywał.

Kiedy Napoleon takie wydawał rozporządzenia xiążę Hohenlohe nic zupełnie nie wiedział jaki go los czeka. Przekonany ciągle że główna część armii francuzkiéj, miasto zatrzymać się pod Jeną, biegnie ku Lipskowi i Dreznu, przypuszczał że co najwięcéj rozprawić mu się przyjdzie z korpusami marszałków Lannes i Augereau, którzy przeprawiwszy się za Saalę po bitwie pod Saalfeldem, mieli się, zdaniem jego ukazać między Jeną i Weimarem, jak gdyby schodzili ze wzgórzy Turyngskiéj puszczy. W téj myśli, frontem nie stanął ku Jenie, tylko w tej stronie rozłożył korpus jenerała Tauenzien, a swoją armię uszykował wzdłuż traktu z Jeny do Weimaru. Lewe jego skrzydło, ze Sasów złożone, strzegło wierzchołka *Schnecke*, prawe ciągnęło się aż pod Weimar i łączyło z korpusem jenerała Ruchel. Gdy jednakże ogień tyralierów, z Landgrafenbergu słyszeć się dający, wzniecał niejaką trwogę, a jenerał Tauenzien posiłków zażądał, xiążę Hohenlohe kazał stanąć do broni saskiéj brygadzie Cerriniego, brygadzie pruskiéj Sanitza, kilku szwadronom jazdy, i posłał te siły ku Landgrafenbergo-

wi, dla wypędzenia ztamtąd Francuzów', sądząc że zaledwie wejść zdołali na to miejsce. W chwili kiedy miał wykonać to postanowienie, pułkownik Massenbach przywiózł mu od xięcia Brunszwickiego powtórny rozkaz, żeby nie wdawał się w żadne ważniejsze działania, tylko poprzestał na silném strzeżeniu przejść na Saali, a mianowicie koło Dornburga, który budził niespokojność, postrzeżono tam bowiem kilka oddziałów lekkiego wojska. Xiążę Hohenlohe, teraz najposłuszniéjszy z jenerałów, kiedy właśnie mniéj nim być należało, zatrzymał się ze wszystkiém, stosownie do poleceń głównej kwatery. Dziwném przecież było, że aby spełnić rozkaz nie zaczynania batalii, zaniedbał wyjście któ-rém nazajurz okropną wytoczyć mu miano. Bądź co bądź, wyrzekłszy się odbicia Landgrafenbergu, posłał tylko saską brygadę Cerriniego jenerałowi Tauenzien, a w Nerkwitz, na przeciwko Dornburga, postawił pod rozkazami jenerała Holzendorf, pruską brygadę Sanitza, fizilierów Peleta, batalion Schimmelpfenniga, i kilka oddziałów jazdy i artyleryi. Wyprawił trochę szwoleżorów do samego Dornburga, dla powzięcia języka. Xiążę Hohenlohe poprzestał na tych rozrządzeniach i wrócił do swéj głównéj kwatery w Kapellendorf, pod Weimarem, mówiąc sobie, że w 50 tysięcy, a nawet w 70 tysięcy z korpusem jenerała Ruchel, strzeżony od Dornburga przez jenerała Holzendorfa, od Jeny przez jenerała Tauenzien, obrócony frontem ku traktowi z Jeny do Weimaru, potrafi ukarać zuchwalstwo marszałków Lannes i Augereau, gdyby się ważyli uderzyć na niego we 30 czy 40 tysięcy Francuzów, których mieli pod sobą, i powetuje sławę pruskiego oręża, silnie nadwerężoną pod Schleitzem i Saalfeldem.

(*Bitwa pod Jeną stoczona* 14 *paźd.* 1806 *roku*) Napoleon, wstawszy przededniem, wydawał ostatnie instrukcye i ostatnie instrukcye i rozkazy jenerałom swoim, a żołnierzom kazał wziąść się do broni. Noc była zimna, gęsta mgła zalegała całą okolicę, podobnie jak mgła co przez kilka godzin ciążyła nad Austerlickiém polem bitwy. Poprzedzony ludźmi pochodnie niosącemi. Napoleon przebiegł front wojska, przemawiał do oficerów i żołnierzy wyłożył im pozycyę wojsk obu, dowiódł że Prussacy w takim zupełnie są przypadku, jak zeszłego roku Austryacy, że tego dnia zwyciężeni, odciętemi zostaną od Elby i Odry, oddzieleni od sprzymierzeńców i zmuszeni wydać Francuzom całą monarchję pruską; że w takim składzie, korpus francuzki, któryby się dał pobić, zniweczyłby najrozleglejsze jego zamysły i zhańbił się na wieki. Przestrzegał ich szczególniéj żeby się mieli na baczności przeciwko pruskiéj kawaleryi, i przyjmowali ją w czworobokach, z zwykłą sobie stałośaią i mocą ducha. Okrzykami: Naprzód! niech żyje Cesarz, powitano wszędzie te wyrazy. Chociaż mgła gęsta była, wskróś niéj przecież przednie czaty nieprzyjacielskie blask pochodni postrzegły i słyszały radosne okrzyki francuzkich żołnierzy, dały więc znać o tém jenerałowi Tauenzien. W téj chwili, Na znak Napoleona, korpus Lannesa ruszył naprzód. Dywizya Sucheta, na trzy brygady rozdzielona, szła najpierwsza.

(d. c. n.)

Doniesienia Urzędowe.

L. D. 243.

Archikonfraternia Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

W wykonaniu dobroczynnéj woli ś. p. Jana Kmiecińskiego Magistra Chirurgii dnia 26 Lutego 1837 w Krakowie zmarłego, który testamentem przez b. Senat Rządzący dnia 3 Kwietnia 1838 roku Nro 6895 D. G. S. zatwierdzonym, procent coroczny od całego swego majątku spieniężonego, na posagi dla ubogich córek i sierot Miasta Krakowa za mąż idących przeznaczył, Archikonfraternia stósownie do ustawy funduszu ten urządzającéj, zawiadomia niniejszém Publiczność, iż w dniu 26 Lutego 1848 jako rocznicy zgonu tego Dobroczyńcy, po odbytém żałobném nabożeństwie za duszę Jego w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu, odbędzie się losowanie posagów między kandydatkami, w ciągu roku po ten dzień, w tejże saméj parafii węzłem małżeństwa połączonemi.

Chcące zatém korzystać z zapisu tego winne będą swe prośby podać na piśmie na ręce właściwych Wizytatorów Gmin najdaléj do dnia 1 Lutego 1848 roku i załączyć następujące dowody: 1) Pochodzenie z rodziców mieszkańców Miasta Krakowa; 2) stan ubóztwa i dobrych obyczajów; 3) wejście w śluby małżeńskie lub ogłoszonych zapowiedzi w zakresie od 26 Lutego 1847 roku do tegoż dnia i miesiąca 1848 roku w parafii Bożego Ciała na Kazimierzu; 4) świadectwo Kantoru służących dobre sprawowanie się dowodzące, lub że w służbach nie były, a oprócz tego w ostatnim przypadku świadectwo 2ch obywateli osiadłych, wiary godnych, przekonywające, że w domu rodziców lub krewnych były przykładne w pracy i dobrych obyczajów.

Kraków dnia 7 Stycznia 1848 r.

Starszy Archikonfraternii
Bartynowski.
(1r.) *Strzelbicki.*

W dniu 13 b. m. i r. o godzinie 12téj z południa, w mieszkaniu i kancellaryi podpisanego Ces. Król. Komornika, Mieście Chrzanowie pod L. 41 na drodze exekucyi Sądowéj, sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą: zegarek kieszonkowy w kopercie złotéj, repertyer, z muzyką, oraz medalion złoty z trzema łańcuszkami. — Chęć kupna mający ua czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

W Chrzanowie d. 8 Stycznia 1848 r.

F. *Borelowski.*